

Jerzy Kirszak

Nowa biografia generała Kazimierza Sosnkowskiego

Przegląd Historyczno-Wojskowy 12 (63)/1 (234), 163-179

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RECENZJE I OMÓWIENIA

NOWA BIOGRAFIA GENERAŁA KAZIMIERZA SOSNKOWSKIEGO

Lech Wyszczeński, *Generał Kazimierz Sosnkowski*,
Warszawa 2010.

W 2009 r. prof. Lech Wyszczeński na łamach „Przeglądu Historyczno-Wojskowego” pisał: *Dodam na marginesie, że pracuję nad biografią gen. Sosnkowskiego i mam dużą wiedzę o tym polityku, ale przede wszystkim wojskowym. Po jej ewentualnym wydaniu zachęcam do napisania recenzji*¹.

Zapowiadana książka pojawiła się na półkach księgarskich na przełomie października i listopada 2010 r. Już jej pobieżne przejrzenie pozwala stwierdzić, że praca ta nie może być traktowana jako dzieło naukowe. Wprawdzie w bibliografii Autor podaje trochę archiwaliów, ale to nie przekłada się na przypisy. I odwrotnie, w przypisach zdarzają się pozycje, których nie ma w bibliografii. Autor nie wykorzystał prasy², ponadto nie sięgnął do ważnych pozycji wydanych drukiem³, których wykorzystanie uchroniłoby go od wielu błędów merytorycznych oraz chybionych tez. Wreszcie, nawet nader często zdarza się, że źle zinterpretował wykorzystane źródła. Przez te zaniedbania książka prof. Lecha Wyszczeńskiego nie wnosi nowych ustaleń do polskiej historiografii, powtarza różne stereotypy dotyczące Sosnkowskiego, a nawet przeinacza to, co od dawna było wiadome.

Nie popisało się też wydawnictwo „Bellona”: marna redakcja (nazbyt liczne „literówki”), brak indeksu, niereprezentatywna ikonografia i wręcz skandaliczny jej opis – o ile dobór i opisy fotografii są dziełem redaktorów, a nie samego Autora.

Książka sprawia wrażenie pisanej „na kolanie”, zbyt często trafiają się w niej powtórzenia oraz wykluczające się tezy. Przytłacza liczba błędów merytorycznych. Mają one charakter bądź zasadniczy, wynikający z braku wiedzy Autora, bądź banalny – zapewne Lech Wyszczeński uniknąłby ich, gdyby ze zrozumieniem korzystał z publikacji, na które

¹ „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2009, nr 1, s. 167.

² Wyjątek stanowi raz przywołany miesięcznik „Morze” (s. 176), który, nie wiedząc czemu, znalazł się w bibliografii w dziale *Prace autorskie Kazimierza Sosnkowskiego* (s. 380).

³ Lech Wyszczeński nie korzystał z „Niepodległości” 2007, t. 57, prawie w całości poświęconego Generałowi (tu m.in. notatki Sosnkowskiego z września 1939 r.), wydanej w lutym 2009 r. pracy źródłowej K. Sosnkowski, *Wybór pism*, wstęp J. Kirszak, K. Polechoński, oprac. J. Kirszak, Wrocław 2009 oraz pracy Ireneusza Wojewódzkiego (laureata konkursu Narodowego Centrum Kultury na najlepszą pracę doktorską), którego książkę *Kazimierz Sosnkowski podczas II wojny światowej. Książę niezłomny czy Hamlet w mundurze?* (Warszawa 2009) uroczyste promowano w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, m.in. z udziałem syna Generała – prof. Piotra Sosnkowskiego.

wielokrotnie się powołuje. Książka, w najlepszym wypadku, może zostać uznana jako bardzo słaba (z uwagi na liczne błędy) praca popularyzatorska.

Jej Autor uważa jednak inaczej. Krytykuje pierwszą biografię Kazimierza Sosnkowskiego pióra Marii Pestkowskiej⁴ i odmawia jej nawet miana biografii, nazywając „publikacją”; twierdzi, że (...) *nie spełnia ona wymogów, by zostać w pełni zaliczoną do tego gatunku. Przede wszystkim nie jest to opracowanie naukowe, bowiem pozbawione nawet podstawowego warsztatu historyka (brak przypisów, bardzo wybiórcza bibliografia, pewne zniekształcenia w cytatach itp.)* (s. 12). Naturalnie prof. Wyszczelski ma prawo nie wiedzieć, że w maszynopisie książki Pestkowskiej przypisy były, a „wycięło” je wydawnictwo (oczywiście ze szkodą dla książki i autorki). Uwaga o wybiórczej bibliografii i zniekształceniach w cytatach jest – w wypadku Profesora (co wykażę niżej) – co najmniej nie na miejscu. W odróżnieniu od Lecha Wyszczelskiego, Maria Pestkowska przeprowadziła kwerendę w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, prywatnych kolekcjach Stanisława Babińskiego w Montrealu, polskich archiwach w Londynie, a także Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, gdzie prof. Wyszczelski nie był. Z kolei Pestkowska pominęła Centralne Archiwum Wojskowe, co było poważnym niedociągnięciem. Trudno, zatem jednoznacznie zawyrokować, która z tych książek jest lepsza. Niewątpliwie Maria Pestkowska popełniła mniej błędów, ale też nie odniosła się prawie zupełnie do działalności wojskowej Sosnkowskiego, na tym polu płk Lech Wyszczelski wypada znacznie lepiej, co jednak nie dziwi, wszak Profesor para się głównie historią wojskową.

Poważnym minusem jest również warsztat badawczy Autora. „Zapozyczenia” ustaleń innych badaczy i przypisywanie ich sobie oraz jego nader częsta nieomyślność, wyrażająca się w twierdzeniach typu: *brak źródeł nie pozwala..., z powodu braku źródeł..., nie zachowały się relacje..., brakuje informacji...* itp., które w większości przypadków są nieprawdziwe. Zupełnie inaczej wypadłby Profesor, gdyby zdobył się na formułę typu: *autorowi nie udało się ustalić..., albo autor nie ma pewności...* itp.

* * *

Z pierwszym kuriozum czytelnik zetknie się już we wstępie, w którym Autor, charakteryzując bazę źródłową, napisał: *Podstawowe archiwalia znajdują się w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Nowym Yorku (właściwie Instytucie Józefa Piłsudskiego w Ameryce, bo tak brzmi oficjalna nazwa tej instytucji – J.K), z tym że część materiałów w formie duplikatów przekazana została do Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu* (s. 13). Na następnej stronie czytamy: *Niniejsza biografia napisana została głównie w oparciu o analizę materiałów źródłowych wspomaganą tylko odwoływaniem się do opracowań. Autor nie miał możliwości zapoznania się z materiałami przechowywanymi w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku, ale wykorzystał materiały źródłowe przygotowane w oparciu o zasób tego archiwum (...)*. Nie chcąc być posądzonym o złośliwość, komentarz pominę. Na kolejnej stronie (s. 15) płk prof. Wyszczelski pyta retorycznie: *Czy jest to pełna biografia Sosnkowskiego? Z pewnością nie. Dostępna baza źródłowa nie pozwala bowiem na pełną prezentację jego sylwetki*. W tej wypowiedzi można zgodzić się jedynie z dwoma pierwszymi zdaniem, natomiast trzeba zaznaczyć *expressis verbis*, że dostępna baza źródłowa pozwala na przygotowanie

⁴ M. Pestkowska, *Kazimierz Sosnkowski*, Wrocław 1995.

znacznie pełniejszej i bliższej prawdy biografii Sosnkowskiego, niż prezentowane ostatnie dzieło Lecha Wyszczelskiego. Trzeba jednak do tych źródeł sięgnąć...

Z poważnymi błędami mamy do czynienia na większości stron. Skomentowanie ich wszystkich (a nawet wyliczenie) wymagałoby obszerniejszych łamów, czy wręcz polemicznej książki. Ale czy warto poświęcać temu czas? Aby nie być jednak gołosłownym, wskażę ich część, ograniczając komentarze do minimum.

Błędy w datacji i faktografii, błędy logiczne, nieścisłości i mylne tezy

We wstępie czytamy, że Kazimierz Sosnkowski zmarł 11 listopada 1969 r. (s. 12). Skąd Profesor wziął tę datę? – nie wiadomo. O tym, że nie jest to „chochlik drukarski” wskazuje jej powtórzenie na s. 366. Sosnkowski zmarł 11 października 1969 r. Zresztą, problemy z datacją, co wykażę niżej, to poważny problem całej książki Lecha Wyszczelskiego.

Już na pierwszej stronie pierwszego rozdziału czytamy, że Sosnkowski wyjechał w 1904 r. do Petersburga. *Brak jest jednak informacji, gdzie wtedy zamieszkał* (s. 17). Jest to nieścisłość, ponieważ wiadomo, że młody Kazimierz zamieszkał na stacji, którą pomogli mu urządzić znajomi rodziców⁵. Według prof. Wyszczelskiego w 1905 r. zdał maturę, (...) a następnie powrócił do Warszawy z zamiarem rozpoczęcia studiów na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej. W istocie wszystko to działo się rok wcześniej, tzn. wyjazd do Petersburga nastąpił w 1903 r., a matura i powrót do Warszawy w 1904⁶. Nie może być usprawiedliwieniem dla Autora to, że podana przez niego datacja dominuje w historiografii. Od rzetelnego badacza – a za takiego stara się uchodzić Profesor – wymaga się analizy źródeł, weryfikacji przekazów, a przede wszystkim kojarzenia faktów i logicznego myślenia. Jak zatem Sosnkowski mógł w 1905 r. nosić się z zamiarem studiowania na Politechnice Warszawskiej (właściwie Instytucie Politechnicznym – politechnika powstała w 1915 r.), skoro władze rosyjskie zamknęły tę uczelnię na początku 1905 r., a ponownie uruchomiły dopiero trzy lata później? Wreszcie w cytowanych wielokrotnie, będących podstawą wiedzy Wyszczelskiego o Sosnkowskim, *Materiałach historycznych* Generała jest jego wspomnienie o udziale w słynnej manifestacji na pl. Grzybowskiem w Warszawie 13 listopada 1904 r., gdzie „bojowcy” PPS po raz pierwszy użyli broni w starciu z policją i dragonami⁷. Jak więc mógł być Sosnkowski w 1904 r. jednocześnie w Petersburgu i w Warszawie?

Na s. 21 Autor informuje, że w 1908 r. „Odrodzeniem” kierował Marian Kukiel, podczas gdy kierownictwo znajdowało się w rękach Władysława Sikorskiego, Kukiel zaś faktycznie kierował organizacją „Promienistych”⁸. Stronę dalej Profesor wylicza uczestników spotkania założycielskiego Związku Walki Czynnej z czerwca 1908 r., wśród których wymienia braci Mieczysława i Stefana Dąbkowskich, co jest błędem, ponieważ Stefan przebywał jeszcze na zesłaniu na Syberii. Piłsudski po akcji „bezdańskiej” nie wrócił z Królestwa Polskiego do Galicji (s. 25), lecz z Cesarstwa Rosyjskiego, ewentualnie tzw. ziem zabranych, bowiem

⁵ J. Kirszak, *Współtwórcą niepodległości. Kazimierz Sosnkowski do roku 1918*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2008, nr 11–12, s. 107; *idem*, *Współtwórcą niepodległości. Kazimierz Sosnkowski w latach 1885–1918*, w: *Niepodległość*, Warszawa 2010, s. 133; *idem*, *Wstęp. I. Rys biograficzny*, w: K. Sosnkowski, *Wybór...*, s. XI.

⁶ *Ibidem*.

⁷ K. Sosnkowski, *Robotnik – żołnierz walczącej Polski*, w: *idem*, *Materiały historyczne*, oprac. J. Matecki, Londyn 1966, s. 595.

⁸ J. Zuziak, *Generał Marian Kukiel*, Pruszków 1997, s. 18–22.

Bezdany i Wilno nie należały administracyjnie do Królestwa. *Brak informacji źródłowych nie pozwala ustalić, jakie przedmioty wykladał* (s. 30) – napisał Autor w odniesieniu do działalności wykładowej Sosnkowskiego w szkołach ZWC i ZS. Źródła są, wiadomo np., że późniejszy generał wykladał m.in. zagadnienia dywersji komunikacyjnej i produkcji materiałów wybuchowych⁹.

Wyprawiona przez Piłsudskiego i Sosnkowskiego 6 sierpnia 1914 r. z Oleandrów 1 Kompania Kadrowa Strzelców nie przekroczyła (...) *granicy Królestwa Polskiego w okolicy Mielca* (s. 35), tylko przez Michałowice, burząc słupy graniczne, dotarła do Miechowa. *29 września* (1914 r. – J.K.) *Sosnkowski, występujący jako szef sztabu I Brygady Legionów* (podkreśl. – J.K.), *przygotował do żołnierzy specjalny rozkaz* (...) (s. 38). Przypomnimy, że I Brygadę utworzono w grudniu 1914 r., zatem we wrześniu Sosnkowski występował jako szef sztabu 1 pułku Legionów.

Na s. 50 Lech Wyszczałski informuje o przybyciu Sosnkowskiego w kwietniu 1917 r. do Warszawy. *Powrócił do rodzinnego miasta – nie licząc kilkudniowego pobytu latem 1916 r. – po ponad 10 latach nieobecności*. Przy niedostatecznej znajomości życiorysu swego bohatera, nie dziwi, że Autor nie wie o konspiracyjnych przyjazdach Sosnkowskiego do Warszawy jeszcze w okresie ZWC. Cytowana wcześniej wypowiedź zastanawia w kontekście tego, co Profesor napisał wcześniej na s. 44–45: *Podczas pobytu w Warszawie 28 września* (1915 r. – J.K.) *w Hotelu „Saskim” przewodniczył odprawie oficerów legionowych* (...). *W Warszawie Sosnkowski przebywał do trzeciej dekady października 1915 r.*

Podobnych przykładów sprzeczności i niekonsekwencji Autora jest znacznie więcej. Dowodzą one, że Lech Wyszczałski nie panuje nad tym, o czym pisze, czemu jednak trudno się dziwić, zważywszy, że jego roczna „produkcja” książek oscyluje w granicach kilku tytułów. Potwierdzenie tej surowej oceny znajdujemy już kilka stron dalej. Opisując pobyt Sosnkowskiego w niemieckich więzieniach, informuje czytelnika, że więzień utrzymywał kontakt nie tylko z rodziną. Przykładowo, **20 grudnia 1916 r.** (podkreśl. – J.K.) (s. 53) miał do Sosnkowskiego wysłać list Walery Sławek. Przypomnę, że Piłsudski i Sosnkowski byli więzieni od 22 lipca 1917 do 8 listopada 1918 r., zatem list ten nie mógł być adresowany do Magdeburga. Wynika to zresztą z treści cytowanego fragmentu tegoż listu.

Na s. 60 Lech Wyszczałski informuje, że w zaraniu niepodległości aktywność Generała osłabiła ciężka choroba – *grypa, tzw. „hiszpanka”* – *na którą chorował od początku stycznia do lutego 1919 r.* (podkreśl. – J.K.). Dwa zdania dalej, aby potwierdzić to, cytuje Sosnkowskiego: *Zachorowałem na hiszpankę w pierwszych dniach grudnia 1918* (podkreśl. – J.K.).

Kazimierz Sosnkowski do stopnia generała porucznika został awansowany 21 kwietnia 1921 r. *Wyższy stopień – generała broni – w gronie byłych legionistów posiadał jedynie Józef Haller* (s. 63). Należy przypomnieć, że w owym czasie generałem broni był również Stanisław Szeptycki¹⁰, który wcześniej był dowódcą III Brygady i komendantem Legionów.

⁹ *Przyznam się – wyznał po latach jeden z jego uczniów Kordian Zamorski „Ignacy” – że nikt z wykładowców tak mi nie imponował jak ten człowiek, który z taką swobodą gniótł kluski dynamitu, dzielił je jakąś drewnianą linią, wreszcie rozwałkowszy go na wąskie paski, podpalał – dość powiedzieć wyczyniał takie rzeczy, że duch przykucał.* Cyt. za: J. Kirszak, *Związek Walki Czynnej*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2008, nr 5–6, s. 33.

¹⁰ S. Szeptycki, *Front Litewsko-Białoruski 10 III 1919–30 VII 1920*, Kraków 1925, s. 13. Pozytywnie tę prof. Wyszczałski wielokrotnie cytuje w licznych swoich książkach.

Podczas wojny polsko-bolszewickiej gen. Sosnkowski krótko dowodził na froncie Armią Rezerwową (28 maja–12 czerwca 1920 r.). Temu fragmentowi jego działalności, jako dowódcy operacyjnego, Lech Wyszczelski poświęcił nieco uwagi. Według niego, *18 czerwca 1920 r. – w ponad tydzień po zakończonych działaniach* (s. 70) miał gen. Sosnkowski napisać analizę działań armii, której fragmenty Autor cytuje (zresztą ze zniekształceniami). Tymczasem był to „Rozkaz do Wojsk Armii Rezerwowej” z 12 czerwca 1920 r., wydany w ostatnim dniu walk armii, a nie (...) *ponad tydzień po zakończonych walkach*. Popęlenie tego błędu jest tym bardziej niezrozumiałe, że fragment tegoż rozkazu, z właściwą datacją, był cytowany w znanym i wykorzystywanym przez Profesora tekście¹¹.

15 pułk ułanów (p.uł.) (s. 71) nie należał do Armii Rezerwowej gen. Sosnkowskiego, współpracując zaś z tym związkiem operacyjnym 1 Armią – 28 maja 1920 r. dowodził gen. Stefan Majewski, a nie – jak podał Autor – *gen. Gustaw Zegadłowicz* (właściwie – Zygadłowicz) (s. 71). Ten ostatni 1 Armię objął 30 maja¹². Prof. Wyszczelski podaje, że 4 czerwca odbyła się w Mołodecznie narada z udziałem marszałka Piłsudskiego i generałów Szeptyckiego, Sosnkowskiego i Zegadłowicza (sic!) (s. 74). W rzeczywistości Sosnkowskiego nie było na tej naradzie, a Piłsudski do jego sztabu w Świącianach odjechał przez Wilno dopiero nazajutrz, czyli 5 czerwca¹³. (Gdyby Profesor spojrział na mapę, wówczas uzmysłowiłby sobie, że dojazd ze Świącian do Mołodeczna, położonego z dala od terenu działań Armii Rezerwowej, byłby zbyt czasochłonny dla dowódcy armii i to akurat w najgorętszym okresie działań)¹⁴. Również na s. 74 czytamy: *Rosjanie zatrzymali odwrót swych wojsk na linii Hermanowicze–rzeki: Minuta (sic!) i Berezyna*. Poprawna nazwa tej rzeki, czy raczej rzeczki, to Mniuta¹⁵. (...) *w pierwszej dekadzie czerwca 1920 r. generał został ponownie skierowany do pracy w resorcie* (MSWojsk. – J.K.) (s. 75). Armia Rezerwowa walczyła do 12 czerwca, dzień później jej jednostki podporządkowano głównie dowództwu 1 Armii, dowództwo zaś b. Armii Rezerwowej rozwiązano po powrocie do Warszawy 15 czerwca, zatem w drugiej, a nie pierwszej dekadzie czerwca 1920 r.

Generał Sosnkowski po powrocie z frontu (podkreśl. – J.K.) *ponownie przystąpił do realizacji zadań w MSWojsk. (...) Pisał o tym w jednym z listów wysłanych do Piłsudskiego: „Roboty nawał szalony, upadam po prostu ze znużenia”* (s. 76) – przywołany list Sosnkowski pisał 12 maja 1920 r., czyli szesnaście dni przed wyjazdem na front¹⁶.

¹¹ J. Kirszak, *Gen. Kazimierz Sosnkowski jako dowódca Armii Rezerwowej w roku 1920*, w: *Kazimierz Sosnkowski – żołnierz, humanista, mąż stanu w 120. rocznicę urodzin*, Wrocław 2005, s. 38. Zob. też *Rozkaz do Wojsk Armii Rezerwowej*, mp. 12 VI 1920, w: K. Sosnkowski, *Wybór...*, s. 26–32.

¹² J. Kirszak, *Gen. Kazimierz Sosnkowski jako...*, s. 35.

¹³ W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 2, 1916–1920, Warszawa 2007, s. 361.

¹⁴ O konsekwencjach unikania map przez płk. prof. L. Wyszczelskiego zob. G. Nowik, *Zanim złamano „Enigmę”... Rozszyfrowano rewolucję. Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją 1918–1920*, Warszawa 2010, s. 33, przyp. 54.

¹⁵ Nazwa tej rzeki jest widoczna nie tylko na mapach WIG 1:100 000, ale nawet 1:300 000. Zaczynając pisać tę recenzję, użyłem sformułowania *ostatnie dzieło* prof. Wyszczelskiego, ale w grudniu 2010 r. na rynek trafiła dwutomowa *Wojna polsko-rosyjska 1919–1920*. W tomie 1 czytamy: *Rosjanie zatrzymali odwrót swych wojsk na linii Hermanowicze – rzeki: Minuta i Berezyna* (s. 437). Na wcześniejszych i kolejnych stronach występują niemal *in extenso* całe zwroty (z powieleniem błędów) z książki o Sosnkowskim.

¹⁶ J. Kirszak, *Gen. Kazimierz Sosnkowski jako...*, s. 32; *Listy generała dywizji Kazimierza Sosnkowskiego do marszałka Józefa Piłsudskiego w okresie wyprawy kijowskiej (kwiecień–maj 1920 r.)*, oprac. W. Suleja, „Przegląd Wschodni” 1992/1993, t. 2, z. 1, s. 113.

W *kontrofensywie przeciwko wojskom Tuchaczewskiego* – konkluduje płk Wyszczelski – (Sosnkowski – J.K.) *nie ujawnił nadzwyczajnych talentów operacyjnych, co więcej jego styl walki odpowiadał bardziej wzorcom I wojny światowej, niż specyfice wojny polsko-rosyjskiej z lat 1919–1920 r.* (s. 95). Spuentuję tę ocenę tylko dwiema wypowiedziami Naczelnego Wodza: 1. *Gen. Sosnkowski ze swą armią rezerwową, idąc od Święcian i Postaw, uderzył szybko i decydująco*¹⁷; 2. (...) *główny ciężar pracy spadł na Armię Generała Sosnkowskiego, który pomimo nieraz b. ciężkiej sytuacji, rozbił nieprzyjaciela, doprowadzając nasze wojska prawie do straconych poprzednio przez I Armię pozycji. Za te działania przedstawiam generała Sosnkowskiego do odznaczenia orderem „Virtuti Militari” Klasy II-iej*¹⁸. Prof. Wyszczelski wprawdzie dostrzegł nadanie Sosnkowskiemu w 1923 r. Krzyża Komandorskiego Orderu Virtuti Militari (czyli II kl.) za dowodzenie Armią Rezerwową, ale zaznaczył przy tym, że krzyż o numerze 12 miałby wskazywać (...) *jednak na nie najwyższe znaczenie dokonań wojennych* (s. 117, przyp. 43). Gdyby przyjąć rozumowanie prof. Wyszczelskiego za właściwe, to nie wiele lepiej od Sosnkowskiego wypadłby Naczelnny Wódz marsz. Piłsudski (VM II kl. nr 9) i gen. Władysław Sikorski (VM II kl. nr 11), natomiast gorzej gen. Leonard Skierski (VM II kl. nr 13), zupełnie zaś słabo rzeczywisty pogromca Niemiec w I wojnie światowej, gen. John J. Pershing (VM II kl. nr 19). Należy zatem zaznaczyć, że numer orderu Virtuti Militari, wybity na rewersie krzyża w każdej klasie, nie miał nic wspólnego z oceną (...) *znaczenia dokonań wojennych*, był po prostu kolejnym numerem nadania.

Marszałek Piłsudski, opiniując w 1922 r. generałów WP, jak wiadomo, jedynie dwóch (Sosnkowskiego i Rydza-Śmigłego) widział jako potencjalnych kandydatów na Naczelnego Wodza. Zrozumiałe, że opinia ta winna znaleźć się w każdej biografii Sosnkowskiego. Zacytował ją też Wyszczelski, przy czym w 17 przypadkach dokonał zniekształceń lub opuszczeń wyrazów, zmian w interpunkcji itp. (nawet podając niewłaściwą stronę „Wojskowego Przeglądu Historycznego” 1966, nr 1, na której znajduje się cytowana opinia), co zmienia niejako sens wypowiedzi Piłsudskiego. Na przykład: (...) *przepracowanego* pod względem operacyjnym zamienia na *przeprowadzonego* pod względem operacyjnym (s. 114); zdanie oryginalnie brzmiące: *Dotychczasowa jego praca (...) przyzwyczaiła go (...) do oceniania zjawisk o charakterze nie ściśle militarnym*, przerabia – gubiąc „nie” – na: *Dotychczas jego praca (...) przyzwyczaiła go (...) do oceniania zjawisk o charakterze ściśle militarnym* (podkreśl. – J.K.)¹⁹.

Na kartach książki Lech Wyszczelski sporadycznie odnosi się do życia prywatnego Sosnkowskiego, o którym jest mało przekazów. Nie usprawiedliwia to jednak sformułowań typu: *Brakuje informacji, by Sosnkowski osobiście zajmował się prowadzeniem tego gospodarstwa* (nawiązanie do wielkopolskiego majątku Sosnkowskich) (s. 123); czy: *Brakuje jednak informacji o jego życiu rodzinnym* (s. 142). Otóż, te informacje są, lecz dotarcie do nich wymaga żmudnych kwerend. Nawet uważna lektura dostępnych i cytowanych przez

¹⁷ J. Piłsudski, *Rok 1920*, w: *idem, Pisma zbiorowe*, t. 7, Warszawa 1937, s. 38.

¹⁸ Centralne Archiwum Wojskowe, I.302.17.3, GISZ, Biuro Kapituły Orderu Wojennego Virtuti Militari, Referat w sprawie odznaczeń klasą II-gą Orderu „Virtuti Militari” ułożony przez b. Naczelnego Wodza dla Kapituły Orderu na skutek jej uchwały z dnia 16 listopada 1923 r. (toż zob. K. Filipow, *Order Virtuti Militari*, Białystok 1992, s. 167); A. Suchcitz, *Referat Józefa Piłsudskiego w sprawie odznaczenia wyższych dowódców II klasą Orderu Virtuti Militari za okres 1918–1920*, „Niepodległość” (Nowy Jork–Londyn) 1986, t. 19, s. 135.

¹⁹ *Generalowie polscy w opinii J. Piłsudskiego*, wstęp i oprac. M. Cielewicz, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1966, nr 1, s. 330.

Profesora publikacji uchroniłaby go od błędów typu: *W 1922 r. urodził się Sosnkowskim syn Aleksander, a w rok później – Jan* (s. 122). Otóż, Aleksander urodził się 4 marca 1922 r., a Jan – 6 marca 1924 r., czyli 2 lata, a nie rok później²⁰; albo: *Komendant zgodził się być ojcem chrzestnym najstarszego syna Aleksandra (...) ale nastąpiło to jednak dopiero w 1928 r. w sześć lat po urodzeniu* (s. 141). W rzeczywistości chrzest odbył się w 1932 r., czyli 10 lat po urodzeniu²¹.

Na s. 152 Autor informuje (szkoda, że bez podania źródła) o ciekawym, mało znanym fakcie: *Dużym wyróżnieniem stało się dla Sosnkowskiego zlecenie mu przez Marszałka (1933 r.) oceny kwalifikacyjnej znajdujących się aktualnie w służbie stałej pułkowników dyplomowanych. Zlecenie to zrealizował oceniając 95 spośród 103 tych oficerów sztabowych.* Nieścisłość tej informacji polega na tym, że takie opinie w tym samym czasie, na rozkaz Marszałka, sporządzili, oprócz Sosnkowskiego, generałowie dywizji Edward Rydz-Śmigły i Mieczysław Norwid-Neugebauer oraz generałowie brygady Tadeusz Kasprzycki i Janusz Gąsiorowski, więc nie było to wyróżnienie li tylko Sosnkowskiego, jak sugeruje Autor²².

Kolejna istotna nieścisłość pojawia się już na następnej stronie, przy okazji informacji o konferencji Marszałka Piłsudskiego przeprowadzonej 12 kwietnia 1934 r. z 19 wyższymi wojskowymi oraz ministrem i wiceministrem spraw zagranicznych, na której padło pytanie: *Które z tych państw jest niebezpieczniejsze dla Polski i prędzej niebezpiecznym stać się może? Rosja czy Niemcy?* Prof. Wyszczelski słusznie twierdzi, że Sosnkowski wskazywał na oba warianty. Błędem natomiast jest potraktowanie opracowania Sosnkowskiego z 12 maja 1934 r. „Z ilu państw sąsiednich Rosja wcześniej może stać się niebezpieczną dla Polski”, jako odrębnego dokumentu, który powstał (...) *niewątpliwie z racji pracy nad reorganizacją frontu wschodniego* (s. 153). Otóż, opracowanie to jest niczym innym, jak pisemną odpowiedzią Generała na postawione przez Marszałka na kwietniowej konferencji pytanie (Piłsudski zażądał wówczas uzasadnionej odpowiedzi w ciągu miesiąca – stąd daty 12 kwietnia – 12 maja).

Za (...) *mało wiarygodne* (s. 155) uznaje Autor relacje pamiętnikarzy (Mariana Romeyki, Henryka Comte), jakoby w przekonaniu ogółu korpusu oficerskiego armii, Marszałek Piłsudski, na dwa, trzy lata przed śmiercią, (...) *wskazał na Sosnkowskiego, a nie Śmigłego-Rydza, jako swego następcę.* Gdyby prof. Wyszczelski sięgnął po inne pamiętniki (choćby płk. Stanisława Truszkowskiego²³), a przede wszystkim do prasy z epoki²⁴, wówczas musiałyby zweryfikować swoje poglądy.

Nadużyciem ze strony Wyszczelskiego jest twierdzenie, że Sosnkowski, po wyborze Rydza-Śmigłego na generalnego inspektora sił zbrojnych, *Odwzajemniał się natomiast dość*

²⁰ Karta ewidencyjna przebiegu służby gen. dyw. Kazimierza Sosnkowskiego, w: *Kazimierz Sosnkowski – żołnierz, humanista, mąż stanu...*, s. 227.

²¹ W. Jędrzejewicz, J. Cisek, *op. cit.*, t. 4, 1927–1935, Warszawa 2007, s. 267.

²² Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce, Arch. J. Piłsudskiego, kol. 1, t. 54 g, Segregacja pułkowników dyplomowanych.

²³ S. Truszkowski, *Z dni pokoju i wojny 1921–1939*, Warszawa 1983, s. 157.

²⁴ Np. (...) *najbliższy długoletni współpracownik Marszałka Piłsudskiego, generał Kazimierz Sosnkowski, inspektor armii, jako generalny Inspektor Sił Zbrojnych* (...) [w zastępstwie nieobecnego Piłsudskiego] („Wiarus” 1931, nr 25, s. 539) albo: *Po prawej ręce Prezydenta zasiadł Generał Sosnkowski jako przedstawiciel Marszałka Piłsudskiego* (mowa o uroczystościach odsłonięcia pomnika Leopolda Lisa-Kuli 18 września 1932 r. w Rzeszowie, na których był również gen. dyw. E. Rydz-Śmigły, „Gazeta Polska” 1932, nr 260, s. 1).

chłodnymi relacjami z nowym zwierzchnikiem sił zbrojnych, a przede wszystkim – kwestionował jego wiodącą rolę w życiu politycznym kraju (s. 167). Jakkolwiek Sosnkowski (...) nie miał najmniejszych wątpliwości²⁵, że to na niego po śmierci Piłsudskiego spadnie obowiązek odpowiedzialności za wojsko, to jako karny żołnierz stanął przed Śmigłym – kiedyś swoim podkomendnym – na baczność i w krótkim żołnierskim meldunku zameldował współpracę całego zespołu GISZ. Nie leżała bowiem w naturze Sosnkowskiego publiczna krytyka swego przełożonego, więcej nawet – mimo różnicy zdań i własnego urazu – na forum publicznym wyrażał się o nowym generalnym inspektorze z należnym szacunkiem.

Gen. Sosnkowski był prezesem Polskiego Związku Łowieckiego, a nie Polskiego Związku Myśliwskiego (s. 174). Profesor bez weryfikacji powtórzył za Jadwigą Sosnkowską tę niekształconą nazwę.

Odnosząc się do fortyfikacji na Polesiu, których inicjatorem budowy był gen. Sosnkowski, płk Wyszczelski napisał, że ich uzbrojenie stanowiły m.in. (...) *działka przeciwpancerne (40 mm)* (s. 180). Przypomnę, że w tym czasie armia polska używała armat ppanc. 37 mm.

W dalszym ciągu jego własnością była *niewielka* (podkreśl. – J.K.) *posiadłość w Bukowcu w Poznańskim. Brakuje jednak informacji, by do spraw materialnych przywiązywał większą wagę* (s. 182). Uściślę, że Sosnkowski był właścicielem pałacu w Porażynie k. Bukowca. Łącznie z folwarkiem Drapak do rodziny należało 1772 ha, w tym 1095 ha gruntów ornych i 611 ha lasów. Nie brakuje również informacji o jego podejściu do spraw materialnych, trzeba jednak ich szukać²⁶.

Wybuch wojny rozdzielił rodzinę Sosnkowskich. Wyszczelski informuje, że żona Generała pracowała jako ochotniczka-pielęgniarka w Szpitalu Ujazdowskim w Warszawie. *Nie ma natomiast informacji na temat losu i opieki nad trójką najmłodszych synów. Dwaj najstarsi byli kadetami i zostali zmobilizowani, udało im się przedostać do Francji* (podkreśl. – J.K.) (s. 191). Nie wchodząc w szczegóły, wyjaśniam, że najstarszy Aleksander nie był już kadetem, naukę w Korpusie Kadetów zakończył maturą w maju 1939 r. Wybuch wojny zastał go w 17 batalionie Junackich Hufców Pracy w Augustowie, wziął udział w walkach z Sowiecami, po czym został internowany na Litwie, skąd przez Szwecję uciekł do Francji. Drugi w kolejności Jan do 1939 r. ukończył 4 klasy Korpusu Kadetów, miał 15 lat i nie podlegał mobilizacji. We wrześniu 1939 r. czterech najmłodszych synów Sosnkowskich (Jan, Zygmunt, Mieczysław i Piotr) ewakuowali się wraz z opiekunką p. Gordziałkowską, w trudnych wojennych warunkach, w atakowanych przez Luftwaffe kolumnach, na południe, a następnie szczęśliwie dotarli do Francji.

Dwie strony dalej Profesor powtarza: *Starsi synowie (...) ewakuowali się do Francji, ochotniczo wstępując w szeregi Polskich Sił Zbrojnych. O losie młodszych synów brak informacji, ale z czasem odnaleźli się w Wielkiej Brytanii, by zostać skierowani do Kanady, celem kontynuacji nauki* – w rzeczywistości wówczas do PSZ, a konkretnie do Polskiej Marynarki Wojennej, wstąpił tylko najstarszy Aleksander, który po tygodniowym pobycie w Paryżu odjechał do Wielkiej Brytanii i został marynarzem na niszczycielu ORP „Burza”, a później ORP

²⁵ Kazimierz Sosnkowski: *myśl – praca – walka. Przyczynki do monografii oraz uzupełnienia do Materiałów historycznych Kazimierza Sosnkowskiego*, oprac. S. Babiński, Londyn 1988, s. 97, przyp. 20.

²⁶ Np. Z. Kościański, *Nowotomyskie lata gen. Kazimierza Sosnkowskiego*, „Wiadomości Nowotomyskie” 1987, nr 9, s. 2; *idem, Sosnkowski Kazimierz (1885–1969), generał broni, właściciel Porążyna*, w: *Opalenicki słownik biograficzny*, t. 1, Opalenica 1993, s. 96.

„Błyskawica”; Jan do 1942 r. dzielił los najmłodszych braci, po czym wrócił do Wielkiej Brytanii i wstąpił do Polskich Sił Powietrznych.

W historiografii przeważa opinia, że gen. Sosnkowski nie zgodził się objąć, proponowanej mu 4 września 1939 r. przez marsz. Śmigłego, funkcji wicepremiera i prosił wyłącznie o przydział liniowy. Tak też uważa Lech Wyszczelski (s. 194, 195). 6 września Sosnkowski jednak zdecydował się wejść do rządu (...) *gdyż w czasach jak obecne współpracy i pomocy nie odmawia się*²⁷.

Szefem sztabu DOK VI we Lwowie był płk Ludwik Rudka, a nie płk Bronisław Rakowski (s. 202); podporządkowane Sosnkowskiemu lotnictwo, to 31 Eskadra Rozpoznawcza, a nie 31 Eskadra Wywiadowcza (s. 205); do odciętych pod Przemyślem wojsk gen. Sosnkowski z 3 oficerami odleciał ze Lwowa 4 samolotami towarzyszącymi (obserwacyjnymi) Lublin R XIII, a nie *czterema awionetkami RWD-8* (s. 209).

Generał nie pozostawił informacji na temat daty przekroczenia granicy (s. 218) – zawyrokował prof. Wyszczelski, niezbyt wnikliwie czytając wspomnienia Generała²⁸.

Zdaniem Autora, gen. Władysław Sikorski został Naczelnym Wodzem w październiku 1939 r. (s. 222, 268), podczas gdy nastąpiło to 7 listopada 1939 r.

Prof. Wyszczelski twierdzi, że gen. Sosnkowski tworzył konspirację w Polsce (...) *wzorowaną na Organizacji Bojowej PPS* (s. 223). Faktycznie zamiarem Generała było stworzenie apolitycznej – więc nie wzorowanej na OB PPS – organizacji wojskowej, której pierwowzorem był założony przez niego 30 lat wcześniej Związek Walki Czynnej. Tak też się stało, a utworzony Związek Walki Zbrojnej do poprzedniej konspiracji nawiązywał nawet podobieństwem nazwy. Komendę Główną ZWZ z gen. Sosnkowskim na czele powołano 13 listopada 1939 r. Wtedy też zastępcą komendanta został ppłk Kazimierz Bagiński, a nie gen. Gustaw Paszkiewicz, jak napisał Autor (s. 225). Ten ostatni zastępcą Sosnkowskiego został dopiero 14 marca 1940 r.²⁹

Jeszcze przed napaścią III Rzeszy na Francję (...) gen. Karaszewicz-Tokarzewski został aresztowany przez NKWD, o czym Londyn (sic!) nie wiedział (s. 232, 233).

Zdaniem Profesora, który już zwyczajowo powtarza bez zastanowienia, a co gorsza – przekręca i nadinterpretuje cudze wypowiedzi (w tym wypadku Jadwigi Sosnkowskiej) – żona Generała miała odplłynąć z Anglii do Kanady z trójką najmłodszych synów (s. 235), podczas gdy odplłynęła z czwórką, o czym już pisałem.

²⁷ *Notatki generała Kazimierza Sosnkowskiego z kampanii wrześniowej 1939 r.*, wstęp i oprac. J. Kirszak, „Niepodległość” 2007, t. 57, s. 166.

²⁸ Ostatnią datą podaną przez Generała był 3 października, później, według jego opisu, wędrówka trwała jeszcze dwa dni, łatwo wyliczyć, że dniem opuszczenia Polski był 5 października (K. Sosnkowski, *Cieniom Września*, Warszawa 1988, s. 262–269). Sosnkowski się pomylił, ponieważ przekroczenie granicy nastąpiło dzień wcześniej, czyli 4 października. Szerzej zob. J. Kirszak, „Karpacka czwórka” o sobie. *Generał broni Kazimierz Sosnkowski, podpułkownik dypl. Franciszek Demel, inżynier Rajmund Scholz i kapral Alfred Codello – uczestnicy przejścia przez Karpaty na Węgry we wrześniu–październiku 1939 roku – w świetle własnych relacji*, w: *Podkarpacki wrzesień. Polityczne i wojskowe aspekty wojny obronnej Polski 1939 r. na Podkarpaciu*, Rzeszów 2010, s. 155–172.

²⁹ M. Ney-Krwawicz, *Biuro generała Sosnkowskiego. Komenda Główna ZWZ we Francji listopad 1939–czerwiec 1940*, Warszawa 1996, s. 16; idem, *Gen. Kazimierz Sosnkowski na czele KG ZWZ i pracy wojskowej na Kraj 1939–1941*, w: *Kazimierz Sosnkowski – żołnierz, humanista, mąż stanu...*, s. 94. Prof. Wyszczelski często korzystał z tej książki, lecz artykułu prof. Ney-Krwawicza nie dostrzegł. Jeszcze większym zaniedbaniem Profesora jest pominięcie monumentalnego dzieła M. Ney-Krwawicza *Powstanie powszechne w koncepcjach i pracach Sztabu Naczelnego Wodza i Komendy Głównej Armii Krajowej* (Warszawa 1999) – pracy o kapitalnym znaczeniu do zobrazowania działań Sosnkowskiego podczas II wojny światowej.

Już po objęciu funkcji Naczelnego Wodza przez gen. Sosnkowskiego, po tragicznej śmierci gen. Sikorskiego, nastąpiły zmiany na najwyższych stanowiskach dowódczych w PSZ. Płk Wyszczelski wymienia generałów: Mieczysława Borutę-Spiechowicza, Józefa Zająca i Janusza Głuchowskiego, którzy objęli nowe funkcje, dodając: *Nie było chyba dziełem przypadku, że wszyscy wymienieni oni mieli rodowód legionowy (...)* (s. 271). Jest to kolejna błędna teza Autora, krzywdząca nadto Sosnkowskiego, sugeruje mu bowiem swego rodzaju kastowość. Otóż, trzeba wyraźnie powiedzieć, że Sosnkowski w doborze współpracowników nie kierował się ich *rodowodem*, lecz przydatnością w danym momencie. Przecież w tym czasie na ważne stanowiska wyznaczono generałów: Tadeusza Komorowskiego, Stanisława Kopańskiego, Gustawa Paszkiewicza, Lucjana Żeligowskiego, czy pułkowników (od marca 1944 r. generałów) Mateusza Iżyckiego i Nikodema Sulika, którzy legionistami nie byli.

Naczelną Wódz, według Wyszczelskiego, (...) *gościł* (s. 273) 14 września 1943 r. w Szkole Broni Panczernej w Bovington. Tymczasem nie gościł – ale przebywał na tygodniowym kursie jako uczeń, chcąc zapoznać się z najnowszymi osiągnięciami i taktyką broni panczernej (od 8 do 15 września 1943 r.)³⁰.

(...) *brakuje informacji, by* (Sosnkowski – J.K.) *spotykał się z Mikołajczykiem i innymi członkami rządu* (s. 275) – gdyby Profesor sięgnął do „Dziennika czynności Naczelnego Wodza”, niewątpliwie nie brakowałoby mu tych informacji³¹.

Gen. Sosnkowski otrzymał order Virtuti Militari V kl. z rąk marsz. Piłsudskiego 8 kwietnia 1921 r., a nie (...) *jesienią 1920 r.* (s. 280)³².

Sporo miejsca poświęcił Lech Wyszczelski inspekcji Naczelnego Wodza na froncie włoskim latem 1944 r., w przededniu Powstania Warszawskiego. I słusznie, wszak kwestia ta do tej pory budzi liczne kontrowersje. Wydarzenie to zostało jednak naświetlone przez Autora w typowy dla niego sposób. Przedstawiając kulisy lipcowo-sierpniowej inspekcji Generała, Autor twierdzi, że (...) *Sosnkowski mógł wyjechać do Włoch, tam bowiem zamierzał „przeczekać” podróż Mikołajczyka do Moskwy, nie bez racji przewidując, iż to w stolicy ZSRR dokonać się może kolejny akt rozbioru Polski* (s. 308). Należy zaznaczyć, że gen. Sosnkowski odleciał na inspekcję 2 Korpusu, szykującego się do bitwy o Ankonę, 11 lipca 1944 r. (Profesor podał tę datę), premier Mikołajczyk zaś do Moskwy odleciał dwa tygodnie później, co było zresztą zaskoczeniem dla Naczelnego Wodza. W żadnym, więc wypadku powodem inspekcji Sosnkowskiego nie mogła być chęć „przeczekania” we Włoszech moskiewskiej podróży premiera. Wciąż na tej samej stronie Lech Wyszczelski popełnia następny poważny błąd: *Generał Sosnkowski, nie chcąc brać bezpośredniej odpowiedzialności personalnej za niekontrolowany przebieg wydarzeń, postanowił celowo przeczekać ten okres, wykorzystując go na pobyt wśród żołnierzy II Korpusu. Stan źródeł nie pozwala na weryfikację tej hipotezy – kończy pryncypialnie, choć nieprawdziwie, Autor. Albo: Naczelną Wódz zajmował postawę asekuracyjną, z jednej strony kategoriycznie przestrzegał przed wybuchem powstania*

³⁰ Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, C 24, Dziennik czynności Naczelnego Wodza od 8 lipca 1943 do 30 września 1944 r., zapis czynności od 8 do 15 września 1943 r. O ważności takiego źródła (dostępnego także w arch. K. Sosnkowskiego w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 16549/II) dla rzetelnego biografu nie trzeba przekonywać, w pracy prof. Wyszczelskiego nie ma jednak jego śladu.

³¹ *Ibidem*.

³² Fotografia z tej dekoracji, z poprawnym opisem, znajduje się na wkładce zdjęciowej w cytowanym przez L. Wyszczelskiego tomie *Kazimierz Sosnkowski – żołnierz, humanista, mąż stanu...*

w Warszawie, z drugiej – nie spieszył się do powrotu do Londynu, by blokować podejmowane tam decyzje (s. 315); Sosnkowski (...) to typ „oportunisty” a nie człowieka czynu (s. 317); Dyskusyjna pozostaje natomiast próba pewnego osobistego uchylania się od podejmowania decyzji w sprawie powstania i przedłużający się pobyt we Włoszech (s. 371). Sformułowania tego typu zniekształcają prawdę historyczną, a ich autora stawiają w rzędzie historyków i publicystów obwiniających Sosnkowskiego o umyślne bądź nieumyślne spowodowanie wybuchu Powstania Warszawskiego. Problem ten jest skomplikowany i nie da się go omówić w tym miejscu. Podam jedynie, że Lech Wyszczelski nie ma racji, a dostępny stan źródeł w zupełności wystarcza, aby jego tezy uznać za błędne³³.

8 września 1944 r. gen. Sosnkowski (...) informował gen. Bora-Komorowskiego, biorąc za podstawę rozwój wydarzeń militarnych, o możliwości szybkiego zakończenia wojny na froncie zachodnim (...) – napisał prof. Wyszczelski (s. 329), powołując się na Armię Krajową w dokumentach. Tymczasem w owej depeszy, będącej odpowiedzią Naczelnego Wodza na pytanie dowódcy AK (...) czy działania na zachodzie mogą w najbliższych dniach przynieść zakończenie wojny, Sosnkowski odpowiedział, że Niemcy mogą (...) przedłużyć walkę o tydzień a nawet miesiące³⁴ – nie było to więc informowanie o szybkim zakończeniu wojny.

16 września 1944 r. Naczelnny Wódz (...) udekorował trzech oficerów AK przybyłych z kraju orderami *Virtuti Militari* oraz Krzyżami *Walecznych* (s. 330). Faktycznie czterech, przy czym gen. Stanisław Tatar i płk pil. Roman Rudkowski otrzymali Złote Krzyże *Virtuti Militari*.

30 września 1944 r. Prezydent RP Władysław Raczkiewicz udzielił dymisji gen. Sosnkowskiemu ze stanowiska Naczelnego Wodza. *Omawiana dymisja stała się powodem incydentu, jaki miał miejsce z udziałem Raczkiewicza. Zameldował się u niego w mundurze lotniczym Michał Wierusz-Kowalski, syn byłego wiceministra rolnictwa w rządzie przedwrześniowym i jednocześnie szwagra generała z zamiarem „pomszczenia” dymisji wuja* (s. 332). Lech Wyszczelski nie wyjaśnia, że owym „incydentem” było spoliczkowanie Głowy Państwa przez oficera w służbie czynnej (*notabene* dobrego znajomego Raczkiewicza), zamieszczony zaś przypis odsyła czytelnika do diariusza Michała Sokolnickiego, który nie podaje koligacji rodzinnych Wierusza-Kowalskiego i Sosnkowskiego, a ponadto napisał, że M. Wierusz-Kowalski to (...) *syn b. posła w Ankarze i tu zmarłego, b. wice-minister rolnictwa przed wojną*³⁵. W istocie kpt. Michał Wierusz-Kowalski nie był synem byłego wiceministra rolnictwa, lecz... sam nim był. Nie był ponadto skoligacony z Sosnkowskim. Wyszczelski pomylił z nim por. Jana Zbigniewa Wierusza-Kowalskiego, siostrzeńca Generała, który w owym czasie służył w PSP. Sokolnicki nie podał daty incydentu, nie ma jej zatem u Lecha Wyszczelskiego. Przypomnę, choć stosowniej będzie – poinformuję – Pana Profesora, że miało to miejsce 3 listopada 1944 r.³⁶

³³ Szerzej zob. J. Kirszak, *Gen. Sosnkowski pod Ankoną*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2007, nr 10–11, s. 81–97; *idem*, *Naczelnny Wódz gen. Kazimierz Sosnkowski wobec powstania warszawskiego*, „Niepodległość” 2007, t. 57 s. 95–128. W obu tekstach liczne cytaty źródłowe.

³⁴ *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 4, *Lipiec–październik 1944*, Wrocław 1991, s. 294, 295.

³⁵ M. Sokolnicki, *Ankarski dziennik 1943–1946*, Londyn 1974, s. 282, przyp. 5.

³⁶ *Dziennik czynności Prezydenta RP Władysława Raczkiewicza 1937–1947*, oprac. J. Piotrowski, t. 2, Wrocław 2004, s. 386. Dodam, że gdyby Lech Wyszczelski korzystał z tego źródła, uniknąłby całej masy błędów i nie-domówień.

Gen. Anders napisał list, w którym poddał krytyce słynny rozkaz Naczelnego Wodza nr 19 do AK z 1 września 1944 r., 7 września, a nie 7 października (s. 334).

Prezydent Raczkiewicz rzekomo nosił się z zamiarem powołania funkcji dowódcy wojsk lądowych w ramach Polskich Sił Zbrojnych i powierzenia go Sosnkowskiemu. Na ile było to prawdopodobne – trudno ustalić (s. 335). W istocie Raczkiewicz miał taki zamiar, co ciekawe stanowisko dowódcy wojsk lądowych proponował nie tylko Sosnkowskiemu, ale także gen. Andersowi (w 1945 r., po zdymisjonowaniu z kolei tegoż ze stanowiska p.o. Naczelnego Wodza).

Najmniej miejsca poświęcił Lech Wyszczelski ćwierćwieczu, które Sosnkowski spędził głównie na kontynencie amerykańskim. Tu również nie ustrzegł się błędów, i to od samego początku, ponieważ Sosnkowski przybył do Nowego Jorku 5 grudnia, a nie 13 grudnia 1944 r. (s. 336).

Dość mało jest informacji o jego cechach osobowościowych. (...) Sosnkowski nie miał nałogów (s. 337). Na poparcie tej tezy Autor cytuje Stanisława Babińskiego, który napisał: *Generał, który nie gardził trunkami (...) nigdy ich nie nadużywał*. Trzeba pamiętać, że Stanisław Babiński osobiście zetknął się z Generałem na emigracji w Kanadzie i jego spostrzeżenia ograniczają się tylko do ostatniego ćwierćwiecza życia Sosnkowskiego. Wszelako dysponujemy wieloma relacjami, w których Generał „nadużył” alkoholu, co jednak nie miało wpływu na jego służbę. Jeśli zaś chodzi o palenie tytoniu, co niewątpliwie nałogiem jest, to warto przyrzeć się licznym fotografiom Sosnkowskiego, na których Generał został uchwycony z papierosem (także na kilku prezentowanych w książce samego Autora). Papierosy były tak powszechne w życiu Sosnkowskiego, że nawet na najświetniejszym portrecie Generała pędzla Wojciecha Kossaka, artysta utrwalił go z papierosem w dłoni³⁷.

Kolejnym szokiem dla Sosnkowskiego stało się utworzenie w Warszawie (28 czerwca 1945 r.) Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej (...). Trudna do zrozumienia okazała się zwłaszcza decyzja mocarstw zachodnich o cofnięciu uznania dla rządu polskiego w Londynie (s. 339). Dla Sosnkowskiego wydarzenia te nie były zaskoczeniem, podobny scenariusz przepowiadał w licznych wypowiedziach.

August Zaleski został wyznaczony na następcę Prezydenta RP w czerwcu 1947 r., a nie w styczniu 1946 (s. 341).

Według Lecha Wyszczelskiego, w połowie 1949 r. Sosnkowski prowadził (...) *tylko sporadyczną wymianę korespondencji* (s. 346). Sprostuję, że przez całe swoje ostatnie ćwierćwiecze Generał prowadził bardzo bogatą korespondencję.

Podczas pobytu w Londynie w 1953 r., w związku z prowadzoną akcją zjednoczeniową emigracji, *Sosnkowski spotykał się również z gen. Michałem Karaszewiczem-Tokarzewskim, ówczesnym ministrem spraw wojskowych* (s. 354, 355). Ówczesnym ministrem obrony narodowej (nazwę MSWojsk. na MON zmieniono jeszcze w 1942 r.) był gen. Roman Odzierzyński, gen. Tokarzewski-Karaszewicz zaś szefem MON został już po ostatecznym rozłamie emigracji w 1954 r.

³⁷ Reprodukacja tegoż obrazu w licznych publikacjach, również w znanym Profesorowi tomie *Kazimierz Sosnkowski – żołnierz, humanista, mąż stanu...* (wkładka zdjęciowa). Ponadto w tejsze pracy kilkanaście fotografii K. Sosnkowskiego z papierosem.

Błędna pisownia nazwisk, imion i stopni wojskowych

Prof. Denizotow (bez podania imienia) (s. 32), to Alfred Denizot – fizyk, specjalista geometrii wykreślnej. Młodszy brat Kazimierza Sosnkowskiego miał na imię Jerzy, a nie Jan (s. 33), płk Dąbkowski zaś miał na imię Stefan, a nie Stanisław (s. 23); płk Sławek miał na imię Walery, a nie Walerian (s. 164); ppłk (nie płk) Dorotycz-Malewicz miał na imię Marian, a nie Ryszard (s. 323).

Choć w historiografii i publicystyce utrwalił się niewłaściwy zapis imienia i nazwiska ostatniego premiera II RP, nie zwalnia to Autora od używania poprawnej formy, czyli: Sławoj Składkowski, ewentualnie Sławoj Felicjan Składkowski, ale nie: Felicjan Sławoj-Składkowski (s. 43, 45 i n.). Tak samo Kordian Zamorski, a nie Józef Kordian-Zamorski (s. 147). Gen. Gustaw Zygadłowicz, a nie Zegadłowicz (s. 71, 74); kpr. Alfred Codello, a nie Stanisław Czarka-Kudełka (s. 218); mjr Stanisław Jachnik, a nie Jachinik (s. 269); płk Juliusz Ulrych, a nie Ulrycht – nadto prezes Instytutu J. Piłsudskiego w Londynie, a nie w Nowym Jorku (s. 366).

W 1922 r. Kazimierz Porębski był wiceadmirałem, a nie kontradmirałem (s. 108); w 1939 r. inż. Rajmud Scholz był kanonierem rezerwy, a nie podchorążym (s. 218); w 1943 r. adiutant gen. Witolda Babińskiego był porucznikiem, a nie kapitanem, Jan Jawicz zaś majorem (od 1938 r.), a nie kapitanem (s. 268). Nikodem Sulik w 1943 r. był pułkownikiem, a nie generałem (s. 279); tak samo Stanisław Sosabowski w omawianym okresie był jeszcze pułkownikiem, a nie generałem (s. 297, 298).

Poseł w Ottawie Babiński miał na imię Wacław, a nie Wiktor (s. 341), nie był ponadto byłym podwładnym Sosnkowskiego. Profesor pomylił go z bratem Wacława – Witoldem.

W 1952 r. gen. Sosnkowski wystąpił z cyklem wykładów w Akademii Sztabu Generalnego w Rio de Janeiro na zaproszenie szefa sztabu brazylijskich sił zbrojnych gen. Pedro Góis Monteiro, a nie generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Goisa de Monteiro (s. 350).

Powtórzenia i sprzeczności

Krążyli wokół Sosnkowskiego nie zaniedbując „badania terenu” (s. 150) – przypis odsyła do monografii Arkadiusza Adamczyka, a na s. 155 dokładnie to samo zdanie, ale przypis odsyła do wspomnień Mariana Romeyki.

Ostatnie posiedzenie Komitetu Wyższej Szkoły Wojennej, którego gen. Sosnkowski był przewodniczącym, odbyło się (...) *25 marca 1938 r.* (s. 168), na następnej zaś stronie czytamy: *Ostatnie z posiedzeń Komitetu WSWoj. odbyło się 26 października 1938 r.*

Prof. Wyszczelski na s. 200 cytuje, za gen. Kopańskim, gen. Sosnkowskiego: (...) *trzeba niestety stwierdzić, że plan wyłącznego bazowania w obszarach południowych może zawieść.* Już trzy strony dalej pojawia się dokładnie ten sam cytat, ale tym razem z powołaniem się na inną publikację (którą w istocie są te same wspomnienia Kopańskiego).

Pewnej pomocy udzielił mu dowódca OK VI (s. 203), kilka wierszy niżej: (...) *pewnej pomocy udzieliło dowództwo OK VI.*

Od sierpnia 1941 r. Sosnkowski (...) *nie sprawował więc żadnych funkcji państwowych poza następcą Prezydenta RP i wojskowych* (s. 251), na s. 255 zaś: *Sosnkowski piastował jeszcze urząd następcy Prezydenta RP.* Gen. Sosnkowski zabiegał o powrót do służby. Wyszczelski

cytuje Sosnkowskiego: (...) *o ile w uzyskaniu dowództwa wojskowego przeszkodę stanowi mój wysoki stopień wojskowy, gotów jestem przyjąć redukcję tego stopnia – aby wzorem brytyjskim dostosować szarżę do pełnionej funkcji* (s. 255) – przypis odsyła do pracy Marii Pestkowskiej, niemal to samo zdanie znajduje się na s. 257, lecz inne jest źródło cytatu.

Opuszczenia

Nie sposób w tym miejscu wymienić większości istotnych opuszczeń dokonanych w biografii napisanej przez Lecha Wyszczelskiego. Podam ich kilka. Na przykład to, że Sosnkowski, jako Towarzysz Ryszard, był od wiosny 1906 r. zastępcą Komendanta, a od czerwca komendantem Okręgu Warszawskiego Organizacji Bojowej PPS (najważniejszego w organizacji) oraz inicjatorem i kierownikiem największej akcji zbrojnej od powstania 1863 r., tzw. krwawej środy 15 sierpnia 1906 r., prof. Wyszczelski zredukował do lakonicznej informacji: *Nie zawahał się wziąć udziału w wydarzeniach tzw. „Krwawej środy”* (s. 20). Ponieważ wydarzenia te były poważną akcją zbrojną, nadto ważnym egzaminem dla jej organizatora, *nota bene* późniejszy Naczelny Wódz zdał go celująco, powinno się ten wątek rozwinąć.

Brakuje również, w odniesieniu do końcowych walk zgrupowania Generała we wrześniu 1939 r., informacji, że w tych ostatnich bojach Sosnkowski uczestniczył osobiście, kierując ogniem armaty przeciwpancernej lub z karabinem w rękę na pierwszej linii. Zabrakło także informacji o wydarzeniu o symbolicznym znaczeniu, jakim było zejście Naczelnego Wodza w czerwcu 1944 r. (przy okazji rejsu na ORP „Błyskawica”) na przyczółek normandzki, co czyniło Sosnkowskiego pierwszym żołnierzem PSZ lądującym we Francji.

Prof. Wyszczelski niemal zupełnie nie odniósł się do społecznej działalności Sosnkowskiego, który m.in. był kanclerzem Kapituły Orderu Polonia Restituta, protektorem Ligi Morskiej i Kolonialnej, przewodniczącym Wydziału Wykonawczego Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka J. Piłsudskiego, prezesem Polskiego Związku Łowieckiego, prezesem Warszawskiego Klubu Sportowego „Polonia”, prezesem Komitetu Dni Chopinowskich w Polsce, przewodniczącym Polskiego Związku Szachowego.

Całkowicie pominął, ostatnimi czasy dość dobrze już rozpoznawalną, głównie dzięki pracom Krzysztofa Polechońskiego, pisarską twórczość Sosnkowskiego.

W *Aneksie* wymieniono krajowe i zagraniczne odznaczenia przyznane gen. Sosnkowskiemu, opuszczając przy tym najważniejszy w hierarchii polskich odznaczeń Order Orła Białego oraz Złoty Krzyż *Virtuti Militari* (kl. IV).

Ikonografia

Osobne zagadnienie stanowią fotografie. Ikonografia stanowi jedynie dopełnienie publikacji, jest jednak bardzo ważna. Poza tym jest wizytówką książki.

W książce, na 8 kartach papieru kredowego umieszczono 24 fotografie, z czego 18 pochodzi z CAW (świadczy o tym znak archiwum w prawym dolnym rogu fotografii) i jest dobrej jakości, natomiast pozostałe 6 to zdjęcia wielokrotnie już publikowane i zapewne „ściągnięte” (w książce nie ma informacji o pochodzeniu fotografii), przez co znacznie gorszej jakości od poprzednich. Nie to jest jednak najważniejszy problem jest nim zaś zły dobór fotografii. Na przykład z ostatnich 30 lat życia spędzonych aktywnie przez Sosnkowskiego na emigracji, w tym na najbardziej eksponowanych

stanowiskach, z kluczową funkcją Naczelnego Wodza, z okresu, w którym powstało najwięcej jego fotografii, w książce umieszczono tylko jedną. Jest to niewytłumaczalne zaniebdanie, tym większe, że łatwo pozyskać reprezentatywne fotografie, nawet w Warszawie (np. w Narodowym Archiwum Cyfrowym czy w Muzeum Wojska Polskiego), nie mówiąc już, że Autor powołuje się na pracę zbiorową *Kazimierz Sosnkowski – żołnierz, humanista, mąż stanu...*, w której umieszczono ponad 100 ilustracji. Wystarczyło zwrócić się do redaktorów z prośbą o ich udostępnienie.

Najgorzej wypadły jednak opisy tych niefortunnie dobranych zdjęć. Z całego skromnego zbioru (przypomnę – 24 fotografie), każda jest źle, niechlujnie, w najlepszym razie niepełnie opisana. Pomimo że stosunkowo łatwo prawie każdą z nich datować, tylko przy jednej w opisie podano datę dzienną, w dwóch zaś kolejnych jedynie rok wykonania. Nadto fotografie nie zostały ułożone chronologicznie. Ich opisy brzmią:

3. *Defilada oddziału strzeleckiego na czele z prawej Kazimierz Sosnkowski*, powinno być: Wkroczenie kompanii ćwiczebnej szkoły oficerskiej ze Stróży do Zakopanego. Na czele komendant Józef Piłsudski i szef Kazimierz Sosnkowski, za nimi Mieczysław Ryś-Trojanowski, w głębi dowódca plutonu Michał Tokarzewski-Karaszewicz. Za nimi, zwrócony w prawo, Leopold Lis-Kula (20 sierpnia 1913).

4. *Na zbiórce oddziału strzeleckiego (przyjmuje defiladę w drugim szeregu z lewej)*, tymczasem jest to inne ujęcie z poprzedniego wydarzenia, z tym, że Komendant i Szef maszerują obok zakopiańskiego oddziału Strzelca.

5. *Płk Sosnkowski w otoczeniu dowództwa I Brygady Legionów (pierwszy z lewej)*, powinno być: Sztab I Brygady, od lewej Kazimierz Sosnkowski, Kazimierz Świtalski, Stanisław Rouppert, Józef Piłsudski, Zygmunt Sulistrowski, Tadeusz Piskor, Bolesław Wieniawa-Długoszowski (sierpień 1916).

6. *Na froncie na Wołyniu (płk Sosnkowski czwarty z lewej)*, powinno być: Na froncie na Wołyniu (płk Sosnkowski siódmy z lewej).

7. *Grupa legionistów na pozycjach nad Stochodem*, powinno być: Sztab I Brygady nad Wisłą. Stoją od lewej: Konstanty Dzieduszycki, Waclaw Sieroszewski, Władysław Belina-Prażmowski, Kazimierz Fabrycy, Janusz Głuchowski, Stanisław Rouppert, siedzą od lewej: Kazimierz Sosnkowski, Józef Piłsudski (czerwiec 1915).

8. *Józef Piłsudski i Kazimierz Sosnkowski (z prawej)*. Jakkolwiek nie ma sensu precyzowania, po której stronie kto stoi, jeśli mamy do czynienia z dwiema tak charakterystycznymi postaciami, jak Komendant i Szef, nadto na fotografii publikowanej w niezliczonych wydawnictwach i masowo na dwóch, co najmniej, pocztówkach, to należałoby podać miejsce i czas wykonania fotografii. Właściwy opis powinien brzmieć: Józef Piłsudski i Kazimierz Sosnkowski przed kwaterą sztabu I Brygady Legionów w dworze Juliana Zubrzyckiego w Grudzyńnach (marzec 1915).

10. *Podczas ćwiczeń międzydywizyjnych, zdjęcie z 1929 r.* Jest mało prawdopodobne, żeby były to ćwiczenia międzydywizyjne, zważywszy, że na fotografii znajduje się Prezydent RP Ignacy Mościcki, oficerowie wojsk lądowych, marynarki wojennej i policjant.

11. *W otoczeniu oficerów I Brygady (w środku najwyższy)*, powinno być: Sztab strzelecki. Stoją od prawej: Ignacy Boerner, Zygmunt Sulistrowski, Aleksander Litwinowicz, Tadeusz Deschu, Michał Sokolnicki, Tadeusz Kasprzycki, Kazimierz Sosnkowski, Stanisław

Fuksiewicz, Józef Piłsudski, kierowca Sawicki, Władysław Belina-Prażmowski, Mieczysław Ryś-Trojanowski, NN, Walery Sławek, Roman Horoszkiewicz, Gustaw Daniłowski (Kielce, sierpień 1914) – jest to jedno z najbardziej znanych zdjęć legionowych, tu reprodukowane z „lustrzanym odbiciem”.

12. *Gen. Sosnkowski (z prawej) w rozmowie z marszałkiem F. Fochem*, powinno być: Gen. Kazimierz Sosnkowski (z lewej), marsz. Ferdinand Foch, gen. Stanisław Szeptycki (maj 1923).

13. *Gen. Sosnkowski w towarzystwie prezydenta Gabriela Narutowicza, zdjęcie z 15 grudnia 1922 r.*, powinno być: Gen. Sosnkowski towarzyszy prezydentowi Gabrielowi Narutowiczowi.

14. *Wizyta w 7. pułku ułanów w Mińsku Mazowieckim (nosił jego imię)*, powinno być: Gen. Sosnkowski na święcie pułkowym 7 pułku ułanów lubelskich, na uroczystości z okazji nadania pułkowi im. gen. Kazimierza Sosnkowskiego (Mińsk Mazowiecki, 23 marca 1938).

15. *Na spotkaniu u prezydenta Ignacego Mościckiego (w drugim rzędzie drugi od lewej)*, powinno być: Uroczystość wręczenia prezydentowi Ignacemu Mościckiemu Krzyża Niepodległości z Mieczami przez członków kapituły na Zamku Królewskim. Stoją od lewej: Julian Stachiewicz, Kazimierz Sosnkowski, Aleksander Prystor, Waław Jędrzejewicz i Jan Kołłątaj-Srzednicki, siedzą: Aleksandra Piłsudska, Ignacy Mościcki i Walery Sławek (Warszawa, 6 grudnia 1930).

16. *Podczas spotkania z delegacją Kół Pułkowych*, powinno być: W rozmowie z podoficerami 7 pułku ułanów lubelskich (Mińsk Mazowiecki, 23 marca 1938).

17. *Na spotkaniu z grupą generałów (w pierwszym rzędzie pierwszy z prawej)*, powinno być: Z ministrem spraw wojskowych gen. Józefem Leśniewskim i Józefem Piłsudskim (ok. 1919).

18. *Spotkanie z marszałkiem Józefem Piłsudskim (ostatni z prawej)*, powinno być: Delegacja Prezydium II Zjazdu Więźniów Ideowych z lat 1914–1921 u marsz. Piłsudskiego w Belwederze. Od prawej: Kazimierz Sosnkowski, Gustaw Orlicz-Dreszer, Józef Piłsudski, Aleksandra Piłsudska, Piotr Górecki, Roman Górecki, Stanisław Barzykowski, Antoni Anusz, Waław Przeździecki (Warszawa, 10 listopada 1928).

19. *Z wizytą w Marynarce Wojennej*, powinno być: Na pokładzie okrętu podwodnego ORP „Orzeł”, w dniu jego przybycia do Gdyni (10 lutego 1939).

20. *W grupie kierownictwa Wojska Polskiego (pierwszy rząd w środku)*, powinno być: Podczas uroczystości wręczenia buławy marsz. Józefowi Piłsudskiemu (Warszawa, 14 listopada 1920).

21. *Podczas mszy polowej z okazji pogrzebu prezydenta Gabriela Narutowicza (!)*, powinno być: Uroczystość poświęcenia i wręczenia chorągwi 1 i 6 pułkom piechoty Legionów. W infule bp Władysław Bandurski, na prawo od niego ks. Walerian Meysztowicz, NN, gen. Edward Rydz-Śmigły, gen. Lucjan Żeligowski (?), gen. Kazimierz Sosnkowski, marsz. Józef Piłsudski, gen. Daniel Konarzewski (Wilno, 1 listopada 1922).

22. *Uroczystości pogrzebowe marszałka Józefa Piłsudskiego (!)*, powinno być: Z marsz. Piłsudskim i gen. Józefem Hallerem na mszy polowej podczas święta 21 Pułku Piechoty „Dzieci Warszawy” (Warszawa, 21 lipca 1921).

23. *Posiedzenie Rady Ministrów we Francji (gen. Sosnkowski drugi z lewej)*, powinno być: Posiedzenie rządu RP we Francji. Widocznymi od lewej: Stanisław Kot, Kazimierz Sosnkowski, Marian Seyda, Adam Romer (dyrektor gabinetu), Władysław Sikorski, Henryk Strasburger (Paryż, 1939).

24. *Naczelną Wódz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie*, powinno być: Generał broni Kazimierz Sosnkowski w 1938 r.

* * *

W niniejszej – i tak już rozbudowanej krytyce – pominąłem ocenę metodyki pracy prof. Wyszczelskiego (np. trudny do opanowania bałagan w przypisach). Nie można jednak przemilczeć, że Autor posuwa się do chwytów karygodnych, tzn. przywłaszcza sobie cudze ustalenia, np. w przypisach podaje – za innymi badaczami (bez powołania się na nich) – źródła archiwalne. Nie wskazuje przy tym, że podane sygnatury archiwalne pochodzą już z prac publikowanych. Manipulacja w zapisie przypisu nie jest w stanie tego zakamuflować. Należałoby zadać pytanie, czy Profesor – jako kierownik Katedry Historii i Teorii Wychowania jednej z wyższych uczelni – uczy podobnych „sztuczek” swoich studentów?

Recenzowana książka wypacza biografię jednej z najważniejszych postaci historii Polski XX w., jaką niewątpliwie był Kazimierz Sosnkowski. Można ją zaliczyć do tzw. spamu historiograficznego (określenie prof. Jerzego Maronia). Lech Wyszczelski, nie weryfikując innych, bezkrytycznie powielił ich błędy. Również narracja pozostawia wiele do życzenia, np. Autorowi trudno rozstać się z nomenklaturą typu: *rząd londyński*, *rząd emigracyjny*, *antyradziecki*, popularną w innych czasach, kiedy to sam pisał w innym niż obecnie stylu.

* * *

Najnowsza biografia Kazimierza Sosnkowskiego nie jest wyłącznie problemem prof. Wyszczelskiego, któremu widać jest obojętne, że kompromituje się w świecie naukowym³⁸. Jest to problem społeczny, ponieważ wiąże się z marnotrawstwem publicznych pieniędzy. Recenzowana publikacja, podobnie jak inne jego autorstwa, została dofinansowana ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Jerzy Kirszak

³⁸ W ostatnim czasie krytycznie o twórczości prof. dr hab. Lecha Wyszczelskiego pisali: dr Daniel Koreś („Przeгляд Historyczno-Wojskowy 2007, nr 2, s. 71–72, przyp. 49; 2008, nr 2, s. 168–172), dr hab. Grzegorz Nowik (*Zanim złamano „Enigmę”... Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją 1918–1920*, Warszawa 2004, s. 109, przyp. 109; s. 701; *Zanim złamano „Enigmę”... Rozszyfrowano „Rewolucję”. Polski radiowywiad podczas wojny z bolszewicką Rosją 1918–1920*, Warszawa 2010, s. 33–40, 42–46), prof. dr hab. Piotr Stawecki („PHW” 2008, nr 4, s. 165–175; 2009, nr 2, s. 163–166), dr Krzysztof Jankowiak („PHW” 2009, nr 2, s. 197–206), prof. dr hab. Jerzy Maroń (*Wokół teorii rewolucji militarnej. Wybrane problemy*, Wrocław 2010, s. 121, przyp. 641; s. 222, 223).